Nasi orędownicy przed Bogiem 2
Zrób to sam: różaniec z masy solnej 3
Listy czytelników 3
Wiadomości z życia diecezji 7

Grodno
№19 (477),
15 października 2017

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



Miłością swoją matczyną piękna



14 października na Białorusi jest obchodzony Dzień Matki

W to święto każdy z nas pragnie w szczególny sposób podziękować najbliższej osobie na ziemi za dar życia, troskę, pieszczotę i dobroć, delikatne i czułe serce, w którym nigdy nie gaśnie bezinteresowna miłość. Od najmłodszych lat oraz w ciągu całego życia matka jest naszym Aniołem Stróżem. I dopóki jest, nawet w dojrzałym wieku czujemy się dziećmi.

● *ciąg dalszy na str. 4*

MOC LEKARZA – W JEGO MIŁOŚCI DO CZŁOWIEKA

Powierzamy ludziom w białych fartuchach swoje dolegliwości. Chcemy być wysłuchani i otrzymać pomoc. Jak się cieszy serce, gdy spotykamy „takiego jak trzeba" lekarza! Czujemy się lepiej i szybko odzyskujemy zdrowie. Potem, szczęśliwi, wyrażamy swoją wdzięczność. Na to pewien dobry lekarz zauważył: „Nie leczę, tylko pomagam się wyleczyć. Doktor może przywrócić choremu zdrowie tylko wtedy, gdy tego chce... Bóg".

● *ciąg dalszy na str. 6*



18 PAŹDZIERNIKA JEST OBCHODZONE LITURGICZNE WSPOMNIENIE ŚW. ŁUKASZA, OPIEKUNA SŁUŻBY ZDROWIA. W TYM DNIU PRZEZ WSTAWIENNICTWO ŚWIĘTEGO KOŚCIÓŁ KIERUJE DO BOGA MODLITWY W INTENCJI MEDYKÓW.

„Bóg stworzył kobietę, aby każdy z nas miał matkę". Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Mt 22, 1–14

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: „Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: «Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę». Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa; a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy ich, pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: «Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie». Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami".

GDZIE JEST NASZE MIEJSCE?

Ten fragment Ewangelii mówi nam o uczcie weselnej, na którą zaproszeni goście nie przyszli, tłumacząc się różnorodnymi sprawami, które były dla nich ważniejsze niż podzielenie radości z gospodarzem.

Bóg Ojciec zaprasza nas na ucztę, na której będziemy mieli możliwość przebywać z Chrystusem. Dzieje się to już teraz, podczas naszego ziemskiego życia. I do nas należy decyzja, czy chcemy z niego skorzystać. Odpowiedź natomiast wyraża się poprzez codzienne życie, postępowanie. Jednak bardzo często wiele ludzi na tyle pogrąża się w sprawy doczesne, że zapomina o tym zaproszeniu, oraz o tym, że udział w uczcie to okazja do bycia szczęśliwym, do odnalezienia prawdziwej radości w życiu. Podobnie jak w Ewangelii często zdarza się tak, że człowiek woli wykonać w niedzielę pewne prace domowe, niż pójść na Mszę św., lub obejrzeć film, niż się pomodlić. Może się wydawać, że nie ma w tym nic strasznego, jednak w rzeczywistości lekceważymy zaproszenie Ojca.

Dzisiejsze Słowo Boże jest dla każdego zachętą do dokładania w swoim życiu wszelkich starań, aby wejść na ucztę Chrystusa w Jego Królestwie, gdyż właśnie tam jest nasze miejsce.

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

Mt 22,15–21

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Jezusa w mowie. Posłali więc do Niego uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cezarowi, czy nie?". Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: „Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową". Przynieśli mu denara. On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?". Odpowiedzieli: „Cezara". Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga".

KAŻDEMU ODDAJMY TO, CO DO NIEGO NALEŻY

Przytoczony fragment Ewangelii przypomina, że w życiu mamy do czynienia z tym, co ziemskie, z niekończącymi się obowiązkami względem rodziny, pracodawcy, państwa. Jednak warto sobie uświadomić, że na tym nie można poprzestać. Będąc obywatelami Ziemi, powinniśmy pamiętać, że jesteśmy powołani do bycia w przyszłości obywatelami Królestwa Niebieskiego. Nie mieszajmy więc tego, co Boskie lub prowadzi do Boga, z tym, co przemija i szybko ginie w wieczności.

Podchwytliwym pytaniem chciano wystawić Jezusa na próbę, aby wsadzić Go do więzienia. Jednak Chrystus odpowiedział jednoznacznie: „Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga". Każdy, kto pragnie żyć Ewangelią, powinien się uczyć oddawać Bogu to, co należy do Wszechmocnego, a przemijającemu władcy to, co należy do niego, pamiętając, że do Stwórcy prowadzi prawda, która ma wymiar wieczny.

Ks. Jan Romanowski

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Jerzy Martinowicz

Matka – lustrem dla swego dziecka

W październiku na Białorusi jest obchodzony Dzień Matki. Tej, która nas urodziła, była wsparciem w stawianiu pierwszych kroków zarówno w dzieciństwie, jak i w życiu dorosłym. Tej, która zawsze umie znaleźć potrzebne słowa, wesprzeć i pocieszyć, ale też upomnieć, jeśli schodzimy na złą drogę.

Przez 9 pierwszych miesięcy matka jest dla dziecka dosłownie mieszkaniem, zaś po jego narodzinach staje się tą wyjątkową osobą, która swoją obecnością, miłością i czułością chroni niemowlę przed zagrożeniami świata zewnętrznego i pomaga mu pokonać lęki wewnętrzne. Matka jest lustrem, przez które dziecko obserwuje świat i patrzy na samego siebie. To ona powtarza nie raz, że „w życiu trzeba kimś być, a nie tylko mieć".

Każda ziemska matka to pierwsza i najważniejsza wychowawczyni swoich dzieci. Bardzo trafnie powiedział kiedyś o tym św. Jan XXIII: „Jedna matka jest tyle warta, co stu nauczycieli". Potrafi ona stworzyć w domu atmosferę pokoju i radości, prowadzić życie pełne entuzjazmu, otwartości i wzajemnego szacunku.

Matka, która jest dla swoich dzieci przyjacielem, bez przerażenia patrzy na to, jak opuszczają dom rodzinny, by realizować powołanie. Wie, że każdy powinien sam budować własne życie, od niej zaś zależy tylko na jakim fundamencie. Jest też pewna, że w jakiejkolwiek potrzebie jej syn lub córka zwróci się do niej po radę lub pomoc.

Najważniejszym zadaniem matki jest nauczyć dziecko dojrzałej miłości, gdyż właśnie ona przynosi radość. Osoba, czująca się kochaną, nie interesuje się środkami, które obiecują „poprawę" nastroju, a w rzeczywistości odurzają, uzależniają i prowadzą do śmierci. Od matki w dużej mierze zależy, czy dziecko będzie czuło się bezpieczne oraz czy będzie umiało uwierzyć w miłość i jej nie odrzucać w kolejnych fazach swojego rozwoju.

Mądra matka kocha miłością, której uczył Chrystus. Troszczy się również o wychowanie religijne swojego dziecka. Tłumaczy mu, że Bóg jest Stwórcą wszystkiego, miłosiernym Ojcem, który kocha je nawet bardziej niż ona. Przybliża historię zbawienia, uczy pacierza, kształtuje jego sumienie na podstawie Dekalogu, przygotowuje do sakramentów, uczestniczy razem z nim w Eucharystii.

Współczesny świat tak bardzo potrzebuje matek, które przekazują wartości chrześcijańskie, prowadzą dzieci do Kościoła, zachęcają do wspólnej modlitwy i rozmów o Bogu. Dzięki takiej postawie dorastające pokolenie uświadamia sobie, co jest źródłem prawdziwego szczęścia.

Drodzy Czytelnicy!

Pomyślmy o swoich matkach, gdyż to właśnie one zrobiły dla nas najwięcej ze wszystkich ludzi na ziemi. Wyraźmy wdzięczność za tysiące godzin troski, za trud naszego wychowania. Podziękujmy również za nie Matce Bożej, Królowej Różańca Świętego. Uczyńmy to słowem bądź poprzez naszą modlitwę.

„NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

PATRON OD SPRAW TRUDNYCH I BEZNADZIEJNYCH: ŚW. JUDA TADEUSZ

Święty jest opiekunem osób chorych oraz pracowników służby zdrowia. Czuwa nad pomyślnym przebiegiem operacji, pomagą w postawieniu trafnej diagnozy. Wstawia się też za osobami pracującymi w zawodach podwyższonego ryzyka, z tego powodu w sposób szczególny potrzebujących nadprzyrodzonej opieki. Udziela wsparcia w dramatycznych i niebezpiecznych sytuacjach strażakom, policjantom. Apostoł jest również orędownikiem życia małżeńskiego oraz rodzinnego. Zanosi się do niego modlitwy o uzdrowienie relacji z bliską osobą, ocalenie rozpadającego się małżeństwa.

Jako bliski współpracownik Chrystusa św. Juda Tadeusz bardzo przejmuje się swoją misją i dlatego jest doskonałym opiekunem. Wstawia się przed Bogiem za ludźmi znajdującymi się w trudnych i rozpaczliwych sytuacjach. Dlatego też ten, kto z wiarą modli się do Świętego, na pewno dozna od niego pomocy. Nawet jeśli nie otrzyma tego, o co prosi, zostanie wzmocniony Bożą łaską, aby swój krzyż donieść do końca.



Ikonografia przedstawia św. Judę Tadeusza z pałką lub włócznią w ręku, od których najprawdopodobniej poniósł śmierć męczeńską, a także z obrazem Pana Jezusa (według legendy Święty wizerunkiem Chrystusa uzdrowił Króla Abgara w Edessie)

JEDEN Z NAJMNIEJ ZNANYCH UCZNIÓW CHRYSTUSA

Informacji o życiu Judy Tadeusza nie jest zbyt dużo. Wiemy, że urodził się w żydowskiej rodzinie w Paneas, mieście w Kanie Galilejskiej, dawnej Palestynie. Dorastał w tej samej miejscowości, co Chrystus. Jego ojciec, Kleofas, był bratem św. Józefa, cieśli i opiekuna Jezusa. Matka, Maria Kleofasowa, natomiast krewną Maryi. W Biblii była nazywana siostrą Najświętszej Panny, jednak przypuszcza się, że pokrewieństwo to mogło nie być tak bliskie.

Juda Tadeusz był dzieckiem grzecznym i pobożnym. Od najmłodszych lat uczestniczył z rodzicami w nabożeństwach w Synagodze. Miał doskonałą pamięć do modlitw, które często zapamiętywał wers po wersie. Podobnie jak wielu mu współczesnych ludzi z zawodu miał zostać farmerem.

Należał do grona 12 apostołów. W czasie ostatniej wieczerzy zadał Jezusowi pytanie: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?" (J 14, 22). Przebywał także na modlitwie razem z dziesięcioma pozostałymi apostołami, Maryją oraz krewnymi i uczniami Jezusa, oczekując na przyjście obiecanego Ducha Świętego (por. Dz 1, 13).

Dalsze losy Judy Tadeusza nie są dokładnie znane. Istnieją spore rozbieżności w zachowanych przekazach. Dotyczą one miejsc, w których apostoł miał przebywać, oraz sposobu zakończenia ziemskiego życia. Jako tereny jego działalności ewangelizacyjnej wymienia się Palestynę, Syrię, Mezopotamię, Persję, Armenię, Rosję, Arabię, Egipt i Libię. Według jednych źródeł umarł on śmiercią naturalną, według innych poniósł śmierć męczeńską (został ukrzyżowany, przepiłowany lub zakatowany pałką).

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. JUDY TADEUSZA?

Święty jest dla nas przykładem prawdziwego ucznia Chrystusa. Zaufał Jezusowi całkowicie, poszedł za Nim. Ciągle przebywał ze Zbawcą, otwierając się na Jego słowo i moc. A potem został apostołem niosącym ludziom Dobrą Nowinę i łaskę zbawienia. Czynił to odważnie i gorliwie, zatroskany losami swojej ojczyzny, z wiarą w pomoc Bożą, we wszystkim wielbiąc Wszechmocnego.

CIEKAWE!

Wśród Apostołów dwaj mężczyźni mieli na imię Juda: Juda Tadeusz i Judasz Iskariota. Św. Juda miał przydomek Tadeusz. Oznacza on tyle, co „odważny" (Tadeusz od aram. tadda- śmiały). Imię Juda – „godny czci" (Juda od hebr. jada- chwalić, dziękować).

Z UST ŚWIĘTEGO

„Wy zaś, umiłowani, budując samych siebie, na fundamencie waszej najświętszej wiary, w Duchu Świętym się módlcie i w miłości Bożej strzeżcie samych siebie, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, które wiedzie ku życiu wiecznemu" (Jud 1, 20-21).

WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. Judę Tadeusza 28 października. W tym dniu wierni, którzy pomodlą się przy jego relikwiach w bazylice św. Piotra w Rzymie, mogą otrzymać odpust zupełny (ustanowiony przez papieża Pawła III w 1548 roku).

Ks. Jerzy Martinowicz

Różaniec od najmłodszych lat

Maryja dała nam pewną i skuteczną ochronę przed wszelkim złem – Różaniec. Dlatego też najwspanialszym prezentem, jaki rodzice mogą dać swojemu dziecku, jest zaszczepienie szacunku i miłości do tej modlitwy od najmłodszych lat. Zawierzając życie Matce Bożej, człowiek zapewnia sobie ochronę przed różnorodnymi zagrożeniami i niebezpieczeństwami.





Różaniec był ulubioną modlitwą św. Jana Pawła II. Nauczył się jej od rodziców. Papież podkreślał: „Jeśli Różaniec zostanie dobrze przedstawiony, to jestem pewien, że sami młodzi będą w stanie raz jeszcze zaskoczyć dorosłych, przyjmując tę modlitwę i odmawiając ją z entuzjazmem typowym dla ich wieku".

JAK ZACZĄĆ?

Do wielu rodzin Różaniec przychodzi wraz z październikiem. Wtenczas mamy i taty się zastanawiają, jak wprowadzić dzieci w tę modlitwę. Codzienne uczestniczenie w nabożeństwie różańcowym wielu uważa za zbyt trudne i nużące dla maluchów, które do tej pory nie miały z nią do czynienia. W takiej sytuacji dobrym rozwiązaniem może być wspólna modlitwa w domu. Można zacząć od codziennego odmawiania jednej dziesiątki. Potrwa to zaledwie 5 minut. Dzieci mogą recytować pierwszą połowę „Ojcze nasz" i kolejnych „Zdrowaś Mario", a rodzice kontynuować.

Jeśli maluch zobaczy, że cała rodzina klęka do wspólnego Różańca, stanie się dla niego czymś zupełnie naturalnym. Bez trudu nauczy się wtedy systematyczności i wytrwałości w modlitwie.

UMIEJĘTNOŚĆ DO ZDOBYCIA

Przed rozpoczęciem modlitwy warto zrobić krótkie wprowadzenie do tajemnicy, a podczas odmawiania dziesiątka przeżywać wspominane wydarzenie. Dobrze jest toczyć opowiadanie o życiu Pana Jezusa w czasie teraźniejszym, by można się było utożsamić z tym, co czyni Chrystus dla każdego człowieka.

Aby przybliżyć dzieciom tajemnice Różańca, trzeba użyć prostych i przemawiających obrazków. Ilustracje przedstawiające ważne wydarzenia z życia Maryi i Jezusa można ściągnąć z internetu. Warto je wydrukować i sporządzić planszę ze wszystkimi częściami Różańca: w jednym rzędzie umieścić tajemnice radosne, w kolejnym – światła, następnie – bolesne i chwalebne (każda tajemnica na osobnym obrazku).

Co wieczór, kiedy rodzina klęka do wspólnej modlitwy, dziecko wybiera jedną tajemnicę z planszy, a któryś z rodziców lub starsze rodzeństwo czyta z Biblii fragment dotyczący tego wydarzenia. Potem każdy wypowiada swoją intencję i rozpoczyna się wspólna modlitwa.

DLACZEGO DZIEJE SIĘ TEŻ TAK, ŻE DZIECKO „UCIEKA" OD MODLITWY?

Niektóre dzieci negatywnie odbierają Różaniec, ponieważ kojarzy się im tylko z tradycyjnym pacierzem, który nie zawsze jest dla nich zrozumiały. Powinniśmy tłumaczyć, że jest to rozmowa z Panem Bogiem.

Ważne jest także zewnętrzne i wewnętrzne przygotowanie do modlitwy. Pierwsze polega na wybraniu odpowiedniej postawy ciała, układu rąk. A propos, można wtedy wykorzystać też piosenkę połączoną z ruchami lub tańcem. W trakcie drugiego natomiast przypominamy, że Wszechmogący jest zainteresowany treścią naszej modlitwy, więc z szacunkiem możemy o wszystkim Mu powiedzieć swoimi słowami. Dziecko powinno rozumieć skierowane do Boga wyrazy i angażować się uczuciowo w to przesłanie.

Kinga Krasicka

Zrób to sam: różaniec z masy solnej



Składniki:

- *200 g mąki zwykłej*
- *100 g mąki ziemniaczanej*
- *200 g soli*
- *150 ml wody*

Przygotowanie:

Wymieszać mąkę z solą. Następnie stopniowo dodawać do nich wodę tak, aby masa nie była zbyt kleista i rzadka, lecz plastyczna. Czas mieszania składników nie powinien przekroczyć 10 minut. W trakcie można zabarwić masę solną, dodając jeden z następujących naturalnych składników: kakao, cynamon, kurkuma, papryka, owoce borówek.

Podczas modelowania kuleczek mających służyć za paciorki różańca musimy pamiętać, aby wykonać w nich maleńkie otwory, zanim masa solna zdąży wyschnąć. W czasie modelowania elementów można używać rozmaitych narzędzi, takich jak nożyczki, nożyki, patyczki, wykałaczki i in. W przypadku wyrabiania wieńczącego różaniec krzyżyka należy do ulepionego modelu, który jeszcze nie zdążył wyschnąć, dołożyć niewielki metalowy lub aluminiowy wieszak. Zawieszkę można wykonać także z masy solnej.

Wykonane elementy najlepiej jest suszyć na świeżym powietrzu, gdyż zapewnia on najlepszą twardość i trwałość tworzywa. Wysuszone elementy można pomalować farbami i polakierować bezbarwnym lakierem dla uzyskania większej trwałości materiału. Na koniec paciorki należy nawlec na rzemyk, sznurek, elastyczną żyłkę lub grubą nić. Różaniec zrobiony!

Listy czytelników

Z dawnych czasów zachował się zwyczaj stawiania na skrzyżowaniu dróg krzyże, pomniki, kaplice. Starsze osoby mówią: „Ani jeden krucyfiks, ani jeden monument nie został postawiony przypadkowo. Każdemu odpowiada pewne ważne wydarzenie lub okoliczności…".

Dziś, niestety, nie wszyscy wiedzą, w związku z czym powstała ta lub inna świątynia, co symbolizuje. Jednak tradycję trzeba szanować i zachowywać, przekazując z pokolenia na pokolenie. Kształtuje to uznanie dla historii, kultury, religii chrześcijańskiej. Opierając się na wartościach przodków, zachowujemy własną autentyczność.

Nasza miejscowość – miasteczko Łojki – również jest szczególne, niepowtarzalne. Przeważają tu katolicy. Jeden z najstarszych pomników w wiosce postawiono w 1917 roku na środki zebrane przez ówczesną młodzież. Historię jego powstania przybliżył pewien tubylec, który poznał ją ze słów swoich przodków. Opowiedział, że kiedyś w wiosce panowała cholera. Straszna choroba zabrała ponad połowę mieszkańców! Wtedy w wybranym miejscu – w środku wsi – zaczęli się gromadzić ludzie, prosząc Boga we wspólnej modlitwie o ratunek. I choroba odstąpiła. W tym miejscu wierni postanowili zbudować pomnik na znak głębokiej wdzięczności Wszechmogącemu i jako dań pamięci o zmarłych sąsiadach. Na nim sporządzono napis: „Od klęsk żywiołowych, chorób, głodu i wojny zachowaj nas, Boże".

Przy pomniku tradycyjnie gromadzą się mieszkańcy miasteczka. Modlą się, śpiewają pieśni, w których proszą o zdrowie dla siebie i swoich bliskich, by omijały ich choroby, by ludzie żyli szczęśliwie i spokojnie. Tu osoba zmarła jak gdyby żegna się ze wsią. Ktoś z krewnych lub znajomych zmarłego w jego imieniu przeprasza wszystkich, po czym procesja pogrzebowa udaje się na cmentarz… Pomnik zawsze jest zadbany, upiększony wieńcami i kwiatami.

Z okazji 100-lecia powstania przy monumencie została odprawiona Msza św., którą celebrował ks. prałat Witold Łozowicki. Na uroczystej liturgii zgromadzili się prawie wszyscy mieszkańcy wsi. Ludzie wspólnie zwracali się do Boga z tymiż prośbami, co kiedyś w przeszłości: by obronił przed nieszczęściami i obdarzył pokojem.

Myślę, że każdy powinien wiedzieć o swoich korzeniach, znać kulturę, tradycje, zwyczaje i obrządki swojego narodu. Pomaga to człowiekowi twardo stać na ziemi i być dumnym ze swego pochodzenia. Taka osoba się nie wstydzi. Widzi ona wartość dziedzictwa odpokutowanego przez swoich przodków.

Maria Chramluk, m. Łojki

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Jezus nie chce, aby uczniowie powtarzali jedynie formuły wyuczone na pamięć. Pragnie świadków: ludzi, którzy szerzą nadzieję poprzez swój sposób przyjmowania, uśmiechania się, kochania. Zwłaszcza kochania: ponieważ moc zmartwychwstania czyni chrześcijan zdolnymi do miłości nawet wtedy, gdy miłość zdaje się tracić swe racje. Jest tu „coś więcej", zawarte w egzystencji chrześcijańskiej, a czego nie wyjaśnia się jedynie siłą ducha czy większym optymizmem. Nie! Nasza wiara, nadzieja nie jest tylko optymizmem, to inna rzecz, coś zdecydowanie większego! To tak, jakby wierzący byli ludźmi z dodatkową „odrobiną nieba" nad głową. Jakie to piękne, nieprawdaż? Jesteśmy ludźmi z „odrobiną nieba" nad głową, wspierani obecnością, której niektórzy nie potrafią nawet wyczuć. […] Z tego powodu chrześcijanie nigdy nie są ludźmi łatwymi i uległymi. Ich łagodności nie można mylić z poczuciem braku bezpieczeństwa i ustępliwością. Paweł pobudza Tymoteusza, by cierpiał dla Ewangelii: „Bóg bowiem nie dał nam ducha bojaźni, ale mocy, miłości i trzeźwego myślenia" (2 Tm 1, 7).

Fragment przemówienia podczas ogólnej audiencji w Watykanie, 20.09.2017

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Obraz szatana zażarcie walczącego ostatkiem sił przeciwko wyznawcom Boga na pierwszy rzut oka może nas przerazić. Pamiętajmy jednak, że równoważy go inna, najważniejsza prawda wiary chrześcijańskiej – prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa, Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana.

Jezus otrzymał od Boga Ojca „panowanie, chwałę i władzę królewską". Ta władza rozciąga się na wszystkie narody, ludy i języki. „Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie" – mówi prorok Daniel (Dn 7, 14). Właśnie dzięki zwycięstwu Chrystusa na drzewie krzyża szatan został ostatecznie pokonany, a bramy Królestwa Bożego otworzyły się na zawsze dla tych, którzy zostali obmyci we krwi Baranka. Ta prawda nie wyklucza jednak faktu, że życie tu na ziemi jest nieustanną walką. Każdy z nas odczuwa, jak niełatwo podążać za Jezusem, jak trudno wprowadzać w życie ideały Jego Ewangelii, jak wiele kosztuje zawsze i w każdej sytuacji słuchać głosu własnego sumienia, unikać zła i wybierać dobro. Często człowiek odczuwa pokusę pójścia na łatwiznę, po linii najmniejszego oporu, szukania kompromisu ze złem i wybierania fałszywych wartości. W naszym codziennym zmaganiu nie jesteśmy jednak osamotnieni. Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus nieustannie nas wspiera swoją łaską.

Fragment homilii wygłoszonej podczas poświęcenia kaplicy w domu rekolekcyjnym w Rosi, 29.09.2017

WARTO WIEDZIEĆ

◆ *Zostało jeszcze trochę czasu, by uzyskać odpust zupełny, zatwierdzony przez papieża Franciszka na jubileusz 100-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie. Aby to uczynić, trzeba odwiedzić sanktuarium (w dowolnym punkcie świata) i wziąć udział w celebracji i modlitwie do Najświętszej Dziewicy lub pomodlić się przed figurą Matki Bożej Fatimskiej, wystawionej do publicznej modlitwy w kościele lub we właściwym miejscu. Muszą również zostać spełnione zwykłe warunki: przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania oraz Komunii św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego. Z łaski Jubileuszu można skorzystać do 26 listopada bieżącego roku.*

◆ *Pierwsza w świecie koronacja fresku Bogarodzicy – Matki Miłosierdzia – odbyła się w kościele pw. św. Grzegorza w Dzierżoniowie (Polska). Korony na to wydarzenie poświęcił papież Franciszek. Uroczystości przewodniczył biskup diecezji świdnickiej Ignacy Dec. W homilii hierarcha zauważył, że fresk powstał na tych ziemiach 500 lat temu. Biskup zachęcił obecnych odnowić w sobie miłość do Maryi, a także zachowywać wierność Krzyżowi.*

◆ *Prokurator generalny Libii Al-Sadiq al-Sour ujawnił, że z wielkim prawdopodobieństwem ustalono miejsce, w którym znajdują się zwłoki egipskich Koptów, barbarzyńsko zamordowanych w 2015 roku przez dżihadystów Państwa Islamskiego. Rozpoczęto już prace ekshumacyjne w zbiorowym grobie. Kościół koptyjski uznał męczenników za świętych. Ich wspomnienie liturgiczne jest obchodzone 15 lutego – w dniu, w którym w internecie pojawiło się wideo pokazujące obcinanie im głów. Słychać na nim, jak w chwili egzekucji męczennicy powtarzali słowa: „Panie Jezu Chryste".*

◆ *Niezwykłe zdjęcie zostało zrobione w Szkockim Parku Przygody i Rozrywki „Bamboozeleum". Urządzone do odpoczynku terytorium znajduje się w lesie, zabezpiecza je system monitoringu kamerą termiczną. Małżonkowie z dwójką dzieci spędzali czas na łonie przyrody. Przyrząd pokazał, że mąż i żona bawią się nie z dwojgiem, tylko z trojgiem dzieci! Najmłodsze z rodzeństwa znajduje się jeszcze w łonie swej mamy, ale jest już dobrze widoczne na zdjęciu.*

◆ *W Jerozolimie działa ogród zoologiczny, w którym zostały zgromadzone prawie wszystkie zwierzęta przynajmniej raz wspomniane w Biblii. Na dzień dzisiejszy znajduje się tam ponad 2200 gatunków: od słoni do lemurów, od małych zielonych małpek do ogromnych pytonów. Nie uda się tam spotkać chyba tylko lewiatana i jednorożca. Owoce, warzywa i mięso, konieczne do wyżywienia zwierząt, bezpłatnie przekazują izraelskie firmy jako dziesięcinę. Ogród zoologiczny można zwiedzić pociągiem wycieczkowym lub obejść pieszo, przyglądając się nie tylko faunie, lecz także florze: w parku rosną drzewa i krzaki, większość z których została wymieniona w Biblii.*

credo.pro; pch24.pl; deon.pl

Angelina Pokaczajło

Miłością swoją matczyną piękna



● *ciąg dalszy ze str. 1*

Duże rodziny w białoruskim społeczeństwie, zresztą jak i na całym świecie, dziś są prawdziwą rzadkością. Dlatego też nic dziwnego, że kobiety, które odważyły się urodzić troje lub więcej dzieci, wzbudzają szacunek i zachwyt. Do grona takich oddanych matek można z pewnością zaliczyć panią Leokadię Możejko. Kobieta wychowała dziesięcioro dzieci. One natomiast obdarzyły ją 15 wnukami, 16 prawnukami i dwoma praprawnukami.

Pani Leokadia, która latem skończyła 90 lat, spotyka mnie w ładnym, zadbanym domu we wsi Baranowo (dekanat Grodno-Zachód).

– Czyli to Pani wychowała dziesięcioro dzieci? – pytam.

– Tak – skromnie przyznaje się kobieta i zaczyna opowiadać historię swojego życia. – Ja również dorastałam w wielodzietnej rodzinie. W tamtych czasach dla zwykłych wieśniaków było to, można powiedzieć, normą. Po zamążpójściu pytania o liczbę dzieci z mężem Józefem nie omawialiśmy: ile Bóg da! A obdarzył On naszą rodzinę bardzo szczodrze i chłopczykami, i dziewczętami. Pierwszy syn Kazimierz narodził się w 1949 roku. Potem na świat do których zawsze się zwracam w swoich modlitwach i proszę o wstawiennictwo, pomagali i wspierali naszą rodzinę w codziennych troskach i sprawach.

Pani Leokadia wspomina, że po ślubie mieszkali z mężem w małym domku, utrzymywali gospodarkę. Było ciężko: trzeba i dzieci wychowywać, i pracować. Wstawać musiałam przed świtem, kładłam się spać – późno po zachodzie słońca.

– Teraz na jedno dziecko jest siedem opiekunek. Oprócz tego są pralki, pampersy i inne wygody. A młode matki się jeszcze skarżą, że brakuje im czasu – mówi kobieta. – Nam zaś myśli o wolnym czasie nawet do głowy nie przychodziły! Gdy szłam do pracy w kołchozie, starsze dzieci



Dzieci, wnukowie i prawnukowie są częstymi gośćmi w domu pani Leokadii, ponieważ jest to miejsce, gdzie kochają, cenią i czekają



Pani Leokadia z mężem Józefem oraz dziećmi

przyszli Danuta, Leokadia, Jan, Maria, Józef, Czesława, Stanisław, Teresa. Ostatnia córeczka Irena urodziła się w 1971 roku. Powiedzieć, że ich wychowanie nie było sprawą łatwą – nic nie powiedzieć. Jednak dobry Bóg i Najświętsza Matka, opiekowały się młodszymi. Same zjedzą, małe nakarmią, w gospodarstwie pomogą. Tak to mijał czas.

Gdy rodzina się znacznie powiększyła, gospodarz zadbał o nowy duży dom. Jednak, przyznaje się pani Leokadia, niektórzy sąsiedzi patrzyli na nich osądzająco. Czasami nawet drwili z nich, uważając za dziwaków.

– Oczywiście, nasze zarobki nie pozwalały na przepych. Jednak utrzymywaliśmy dużą gospodarkę, sadziliśmy ogród warzywny, dzieciom nigdy niczego nie brakowało. Zawsze były zadbane, czyste, schludnie ubrane… Jak się mówi: „Skoro Bóg dał dziecko, da też na dziecko" – podsumowuje pani Leokadia.

Na pytanie, co w wychowaniu jest najważniejsze, gospodyni zaznacza: dyscyplina, własny przykład i wiara w Boga.

– Staraliśmy się wychowywać dzieci w sprawiedliwości, powadze i miłości. Własnym przykładem chcieliśmy zaszczepić w nich pracowitość i sumienność, aby rozumiały wartość swojego domu, swoją rolę w rodzinie. Uczyliśmy, by pomagały sobie nawzajem, szanowały ludzi. Nigdy nie musieliśmy powtarzać po kilka razy, ponieważ słowa rodziców były przyjmowane bezdyskusyjnie. Jednak dzieci to zawsze dzieci. Czasami psociły, nawet do kąta były stawiane – mówi kobieta. Staraliśmy się zasiać w sercach i duszach synów i córek ziarno wiary, choć nie było to łatwe za czasów panowania ateistycznych sowietów. Od najmłodszych lat uczyliśmy dzieci modlitw. Potem potajemnie chodziliśmy z nimi do sąsiedniej wsi na katechezę, przygotowywaliśmy do I Komunii św. Dzieci za to karano w szkole, straszono, że je stamtąd wyrzucą. Wzywano mnie do dyrektora. Jednak nieustannie powtarzałam, że wiara to coś świętego i najcenniejszego w życiu naszej rodziny, więc się nigdy jej nie wyrzekniemy. Jestem pewna, że właśnie dzięki wartościom chrześcijańskim, które zostały wszczepione w dusze dzieci od najmłodszych lat, wyrosły one na dobrych, czułych, uczciwych i odpowiedzialnych ludzi.

Moja współbiesiadniczka podkreśla, że wszystkie dzieci są tak samo kochane. Rodzice nikogo z nich nie wyróżniali, starali się każdego otoczyć troską i czułością. Może właśnie z tego powodu synów i córki pani Leokadii nie trzeba prosić odwiedzić matkę i jej pomóc. Kto może, ten zawsze przyjedzie.

– Dzieci i wnuki często mnie odwiedzają, troszczą się o moje zdrowie, pomagają, jak mogą, gdyż jestem już w podeszłym wieku – z dumą opowiada kobieta. – Z niecierpliwością czekam na każdego z nich. O każdego się martwię. Myślę: jak się mają? Czy zdrowi?

Nasze najbliższe sercu i najczulsze wspomnienia dotyczą mamy, jej dobroci, mądrości, cierpliwości, tego, że dała nam nie tylko życie, lecz także pierwsze lekcje duchowości. Dlatego też Dzień Matki to cudowna okazja, aby szczerze podziękować swojej mamusi, przeprosić, złożyć życzenia, dać w prezencie kwiaty, zatroszczyć się o nią i raz jeszcze wyznać jej swoją miłość.

Najważniejsze jest dla mnie ich szczęście i dobrobyt.

Za bohaterski czyn pani Leokadii, która wychowała dziesięcioro dzieci, państwo nadało jej tytuł „Matki-bohaterki". Jednak za najważniejsze zwycięstwo i nagrodę swojego życia uważa miłość, szacunek oraz wdzięczność swoich synów i córek.

Kinga Krasicka



Pragnienie i potrzeba bycia matką są zawarte w naturze kobiety. Warto codziennie dziękować Bogu za dar macierzyństwa.



Uśmiech, dotyk, ciepło i troska to dla dziecka leki na wszystkie choroby.

Likbez dla młodych mam





Współczesne mamy są bardziej „nowoczesne". Czytają różne książki na temat wychowania dziecka, spędzają dużo czasu na forach dyskusyjnych, szukając odpowiedzi na pytania „co można / czego nie można / nie trzeba", „jak lepiej", radzą się innych rodziców, kupują eco-towary, różnorodne zabawki, uczęszczają do placówek rozwojowych... Każda z nich stara się być super-mamą. Jednak co przede wszystkim oznacza to pojęcie?

Wiadomo, każda kobieta marzy o byciu idealną matką. Dlatego też stara się czynić wszystko poprawnie (szczególnie gdy staje się mamą po raz pierwszy). Jednak dziecko nie jest zaprogramowanym komputerem, tylko żywą istotą, która rodzi się z własnym charakterem, potrzebami i pragnieniami. Określenie z góry życia małego człowieka nie jest możliwe. W każdym momencie wszystko może zacząć się dziać inaczej, niż się przedstawiało na pięknych obrazkach, marzyło się w różowych snach. Wtedy to matkę może ogarnąć wielkie rozczarowanie, a razem z nim – poczucie nieporadności i winy, ponieważ oczekiwania różnią się od rzeczywistości, a wszystkie instrukcje „jak należy" nie zawsze udaje się wykorzystać w praktyce.

Nie warto się okłamywać, że rola matki sprowadza się do opieki nad niemowlęciem: nakarmić, napoić, ubrać, wykształcić. Pediatra i dziecięcy psychoanalityk Donald Woods Winnicott akcentuje uwagę na trosce, która „oprócz zaspokojenia w odpowiednim czasie potrzeb fizjologicznych powinna być pokolorowana miłością". A jej nigdy nie jest za dużo.

Na dziecko korzystnie oddziałują relacje emocjonalne z matką, jej spojrzenie, uśmiech, słowa. Od urodzenia niemowlę potrzebuje, by z nim rozmawiano, noszono na rękach, kołysano, okazywano czułość, zachwycano się nim, innymi słowy – pieszczono. Wielu rodziców sądzi, że w taki sposób mogą rozbestwić dziecko.

Jednak matczyna troska jest konieczna dla człowieka w każdym wieku. Do harmonijnego rozwoju potrzeba mu poczucia bezpieczeństwa. Otrzymuje je właśnie przez mamę. Dziecko nasiąka matczyną miłością i,



gdy dorasta, już nie potrzebuje ciągłego dotyku.

Z czasem warto angażować dziecko we wspólne czynności: zmywanie naczyń, gotowanie, podlewanie kwiatów, gry dla całej rodziny. Łączy to również emocjonalnie. Tylko nie można krytykować i poganiać, jeśli coś mu się nie udaje tak szybko i dobrze, jak dorosłym. Kochajcie swoje dziecko takim, jakie jest. Spędzając z nim czas, cieszcie się, ponieważ „dziecko jest świętem, które na razie przebywa z tobą" – mówił lekarz i pedagog Janusz Korczak.

Jeśli mamie udaje się współpracować z dzieckiem, czuje ona satysfakcję i uświadamia sobie własną kompetencję rodzicielską. Dziecku natomiast takie relacje pomagają ukształtować fundament do zaufania i konstruktywnych relacji z otoczeniem.

Potwierdza to psychiatra i głęboko wierzący człowiek Ross Campbell, który wprowadził pojęcie „zbiornik emocjonalny", oznaczające potrzeby zaspakajane poprzez miłość, dotyk fizyczny matki, a także ogólną atmosferę w rodzinie. Im bardziej wypełniony jest ten zbiornik, tym lepsze są dodatnie emocje i zachowanie dziecka. „Daj nam Boże znaleźć w sobie siły zaspokoić potrzeby naszych dzieci w pożywieniu emocjonalnym" – mówi psychiatra. Matki powinny starać się wypełnić dzieciństwo synów i córek troską i uwagą. Im więcej dostarczamy dziecku pozytywnych emocji, uwagi, ciepła, pieszczotliwych objęć i pocałunków, tym jest spokojniejsze i radośniejsze.

Po II wojnie światowej w wyniku strasznej tragedii wiele dzieci zostało pozbawionych rodziców. Otwierano niezliczoną liczbę sierocińców, w których zapewniano dla nich dobre warunki do rozwoju. Jednak wiele maluchów często chorowało, były spóźnione w rozwoju psychofizycznym, a nawet umierały przed skończeniem pierwszego roku życia. Najpierw uważano, że dzieciom po prostu brakuje jedzenia. Potem się wydawało, że problem tkwi w infekcji. Po pewnym czasie specjaliści, którzy próbowali odpowiedzieć na to pytanie, zwrócili uwagę na badanie jednego z sierocińców w Niemczech, gdzie pracowała niania, która przywracała życie beznadziejnym dzieciom. Jak się jej to udawało? Nie czyniła nic nadzwyczajnego, po prostu przywiązywała dziecko do siebie i chodziła z nim przez cały dzień. W ten sposób maluch zawsze był obok, niezależnie od tego, co robiła niania. Obdarzała go swoim ciepłem, rozmawiała z nim, głaskała po głowie. I stopniowo jej podopieczny czuł się lepiej, odzyskiwał zdrowie.

Opisany przypadek raz jeszcze przypomina nam o tym, że dziecko niezbędnie potrzebuje czuć obecność dorosłego, który sprawuje nad nim opiekę. Naiwnie jest myśleć, że ze schorzeniami borykają się tylko dzieci, dorastające w niekorzystnych warunkach. Podobne zjawisko można zauważyć również w szczęśliwych rodzinach. Nawet jeśli dziecko ma wszystko: od drogich zabawek do najlepszego wykształcenia na świecie – o niczym to nie świadczy. Dobrobyt dziecka zależy nie od warunków, w których żyje, tylko od relacji z bliskimi ludźmi, którzy znajdują się obok.

Moje nieduże doświadczenie macierzyństwa pozwoliło zrozumieć, że wszystko, czego teraz potrzeba małemu dziecku, to moja obecność, miłość i pokój. Bycie mamą nie oznacza posiadania pewnych doskonałych umiejętności. Trzeba przestać się skupiać na tym, że wszystko powinnam robić poprawnie. Moje dziecko to osobny człowiek, posiadający własne wrażenia, uczucia i emocje. Ważne jest, by czuło się kochane, akceptowane i bezpieczne, by wiedziało, że ma się na kim oprzeć. I jeszcze jedno. Jestem pewna, że każda matka jest dla swego dziecka najlepsza.

Olga Parada, pedagog-psycholog

We współczesnym świecie często narzuca się opinię, że jeśli masz dziecko, powinnaś w nim się rozpuścić. Po urodzeniu trzeba całą siebie złożyć na ołtarzu macierzyństwa. Jednak warto się nie bać pozwolić sobie pozostawać osobą z własnymi zainteresowaniami i potrzebami. Uświadomić sobie, że każda mama potrzebuje i ma prawo (!) na odpoczynek. Tak, jak wszyscy inni, powinna mieć źródło, skąd będzie czerpała nowe siły, odnawiała własne zasoby wewnętrzne. Komu się spodoba ciągle zmęczona i zdenerwowana kobieta? Wyrażenie „szczęśliwa matka – szczęśliwe dziecko" jest absolutnie prawdziwe. Od czasów starożytności wiadomo, że psychologiczny stan matki wpływa na zdrowie dziecka i jego dalszy rozwój. Dlatego też troska o siebie jest bardzo ważna, ponieważ sprzyja budowaniu dobrych, zdrowych relacji ze sobą i otoczeniem.

Z MEDIÓW KATOLICKICH

Catholic.by

Kenijczycy jeżdżą do pracy pociągiem-świątynią

Niektórzy z mieszkańców zabierają ze sobą w drogę Biblię w wydaniu książkowym, inni pasażerowie odtwarzają ją w swoich komórkach. Kilku chrześcijańskich kapłanów wygłasza w pociągu kazania, a wierni śpiewają i tańczą, wychwalając Boga.

„Modlimy się również za chorych i bezrobotnych. Niektórzy ludzie potem przychodzą i mówią, że ich życie zmieniło się na lepsze" – zaznacza pastor Michael Mboga.

Kapłani uważają, że pociąg to dobra alternatywa dla kościoła stacjonarnego, ponieważ wielu wiernym brakuje czasu, by przychodzić do świątyni.

Radio Vaticana

Papież wziął udział w obiedzie dla ubogich

W bazylice św. Petroniusza w Bolonii zgromadziło się około tysiąca bezdomnych, chorych, więźniów, samotnych staruszków, o których troszczą się katolickie organizacje charytatywne oraz parafie.

Podczas przemówienia na powitanie Ojciec Święty nazwał obiad solidarności cudowną okazją do dzielenia się codziennym chlebem, którym jest nie tylko jedzenie, lecz także Ewangelia, Słowo Boże, które „wszyscy nosimy w sercu, a które dla nas, chrześcijan, ma oblicze Jezusa". Zwracając się do ubogich, papież Franciszek zauważył, że Kościół pragnie widzieć ich w centrum swojego życia.

Obiad został zorganizowany przez bolońskie „Caritas".

wiara.pl

Grób św. Mikołaja odnaleziony?

Archeolodzy twierdzą, niby znaleźli go w tureckim miasteczku Demre. Do tej pory uważano, że szczątki świętego znajdują się we Włoszech.

Demre zostało zbudowane na ruinach miasta Myra, uznawanego za miejsce działalności św. Mikołaja. W procesie badań naukowcy odkryli nietkniętą świątynię i miejsca pochówku pod nią. Aby dotrzeć do wnętrza, muszą usunąć część posadzki, na której znajduje się mozaika. „Gdy uda nam się to uczynić, może znajdziemy zachowane ciało świętego" – wyrazili nadzieję badacze.

Kinga Krasicka

Lepiej pytać... niż błądzić

Dlaczego nie wszyscy chrześcijanie czczą Matkę Bożą?

*W chrześcijaństwie przez dłuższy czas nie wątpiono w słuszność oddawania czci Maryi jako Najświętszej Matce i Orędowniczce. Dopiero w V wieku przedstawiciele nestorianizmu poddali w wątpliwość tytuły „Bogarodzica" oraz „Matka Boża" (później zostało to przez Kościół uznane za herezję – **przyp. red.**). Zgodnie z ich opinią Maryja urodziła Jezusa nie jako Syna Bożego, lecz tylko jako człowieka. Rozważanie tego pytania w kontekście badań natury Chrystusa (w jakim stopniu jest Bogiem, a w jakim – Człowiekiem) zaowocowało oficjalnym wytłumaczeniem Powszechnego Soboru Efeskiego (431 r.), potwierdzającym słuszność wiary chrześcijan w to, że Jezus w całej pełni jest Bogiem i Człowiekiem jednocześnie, niepodzielnie, takim też się narodził z Maryi. W związku z tym Sobór uznał słuszność tradycyjnego (już wtedy – w IV-V wiekach!) tytułu Maryi – „Bogarodzicy" (por. Dokumenty Soboru Efeskiego nr 250-251).*

W XV-XVI wiekach, w czasie powstania protestantyzmu, jego ówcześni liderzy zaproponowali ideę „nowego" chrześcijaństwa. Nie chcąc rozumieć różnicę między oddaniem czci i uwielbieniem, przyrównali kult świętych (w tym też Maryi) do pogańskiego kultu bałwochwalczego. Jednak podstawowym powodem takiego podejścia było zupełnie wywrócone (faktycznie odrzucone) rozumienie świętości, zamienione na naukę o przebaczeniu (usprawiedliwieniu).

Zgodnie z tradycyjną wiarą chrześcijańską (katolicką i prawosławną), świętość to doskonałość, osiągana dzięki wzrastaniu w relacjach z Bogiem, w wyniku czego ma miejsce jakościowa przemiana człowieka na głębszym poziomie, dotykającym podstaw istnienia. W trakcie powstawania protestantyzmu fundament jego wiary został założony na specyficznym „podejściu prawnym" w relacjach z Bogiem. Odrzucono konieczność wzrastania w świętości. Zamiast niej ogłoszono potrzebę usprawiedliwienia się w oczach Stwórcy przez akt indywidualnego przyjęcia Bożego przebaczenia. W podobnej doktrynie nie są potrzebni święci, nie wymaga się pomocników lub pośredników, ponieważ wszystko sprowadza się do aktu przyjęcia przebaczenia na poziomie „ja – Bóg" („winny – Sędzia"). Ten, komu przebaczono, niczego już więcej nie potrzebuje, ponieważ jego celem było usprawiedliwienie. Ten, kto został usprawiedliwiony, jest „święty", osiągnął pewien optymalny wymagany poziom. Nie musi pracować nad relacjami z Bogiem, starać się o głębszą przemianę swojego „ja", szukać dodatkowego wsparcia u najdoskonalszych dusz (świętych) z poza ziemskiego życia.

Właśnie rozumienie nauki o świętości (doskonałości) i przebaczeniu (usprawiedliwieniu) dotyka istoty problemu: dlaczego wspólnoty protestanckie odrzucają potrzebę orędownictwa świętych, w tym też Maryi.

Ks. Andrzej Ryłko
Według ave-maria.by

MOC LEKARZA – W JEGO MIŁOŚCI DO CZŁOWIEKA

● ciąg dalszy ze str. 1

Zwykle diagnozę stawiają doktorzy. Dziś proponujemy czytelnikom „Słowa Życia" zamienić się z lekarzami miejscami, narzucić na plecy biały fartuch i przeprowadzić wspólną anamnezę z życiowych historii medyków.



Walentyna Kozlenko zawsze słuchała głosu serca. Dlatego też po szkole poszła do koledżu medycznego, choć dzięki dobrym ocenom mogła zostać przyjęta bez egzaminów na uczelnię pedagogiczną. „Mama bardzo chciała, abym została nauczycielką, a moja dusza pragnęła pomagać cierpiącym" – opowiada kobieta.

Za pierwszym razem dostać się na studia nie udało. Jednak młoda dziewczyna nie rozpaczała i dołożyła wszelkich starań, by osiągnąć cel za drugim podejściem. Wszystko się udało. Po studiach Walentyna przez krótki okres pracowała jako pielęgniarka w homelskim szpitalu. „Chorzy ludzie często są zdenerwowani, rozdrażnieni, niecierpliwi. I nie ma tu miejsca na zaniedbanie lub wybredność – zauważa. – Trzeba sobie uświadomić, że cierpiący z powodu bólu czasami nie kontrolują swojego stanu i mogą zachowywać się wręcz nieprzewidywalnie. Dlatego też wymagają szczególnego podejścia: najpierw, człowieczeństwo, czułe i dobre serce. Te cechy są konieczne w relacjach z pacjentami. Wielu brakuje uwagi, troski ze strony krewnych, bliskich. Wielu czuje się porzuconymi. W naszej mocy wlać w ich życie odrobinę współczucia i czułości. Myślę, że każdy medyk powinien pamiętać o tym, że jego posługa opiera się na fundamencie miłosierdzia. Warto w każdym człowieku umieć zobaczyć Chrystusa...".

Wkrótce Walentyna wyszła za mąż i w całości ofiarowała się rodzinie. Urodziła sześcioro (!) dzieci: pięciu synów i córkę. „Z Bożą pomocą", podkreśla. Ze względów medycznych mogła mieć tylko dwoje (w innym przypadku ryzykowała życie). Jednak dla Wszechmogącego nie ma nic niemożliwego. Dziś starszy syn ma 28 lat, a młodszy niedługo skończy 13.

Rodzina mieszka w Wołkowysku. Utrzymują ogródek i gospodarstwo. Kobieta nie pracuje już w systemie opieki zdrowotnej, opiekuje się chorą mamą, robi zastrzyki sąsiadom, znajomym, którzy ją o to proszą. „Codziennie dziękuję Bogu za życie, za otaczających mnie ludzi, za to, że mogę być komuś pomocna – podkreśla pani Walentyna. – Często w swoich intencjach ofiaruję piesze pielgrzymki".

Kobieta opowiedziała, że po raz pierwszy wyruszyła w drogę na prośbę syna. Samego 8-letniego chłopca puścić nie chciała, więc poszła do Trokiel razem z nim. Wspomina, że pod koniec drogi odczuła wielką łaskę Bożą. Od tego czasu stara się nie opuszczać pielgrzymki, które napełniają duszę niewypowiedzialną radością i pokojem. „Wyciągnęłam dla siebie wniosek: jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko pozostałe zajmuje swoje miejsce" – mówi pani Walentyna.

Minęło 13 lat, a kobieta nadal podąża w pierwszych szeregach pielgrzymów. Jednak teraz w jej plecaku zawsze znajduje się dużo leków, bandaży i plastrów. W drodze kobieta zastępuje pielęgniarkę. Przychodzą do niej z nagniotkami, rozciągnięciami, niedomaganiami. „Czasami człowiek potrzebuje też podniesienia na duchu, aby dalsza podróż nie wydawała się tak trudna. Staram się wesprzeć dobrym słowem, uśmiechem" – zauważa pani Walentyna. Przyznaje się, że za każdym razem zbiera się w drogę z poczuciem, że jest potrzebna. Pielgrzymkę odbiera jako ofiarę. A jak miło, gdy w mieście ludzie się witają, dziękują za pomoc, zapewniają o modlitwie!

Pani Walentyna zdradza marzenie, że chciałaby się udać do Budsławia. Ale latem, w okresie sporządzania różnorodnych dżemów i konfitur, nie da się wybrać w dwie pielgrzymki z rzędu. Dlatego na razie są to tylko kochane Trokiele... Jednak na razie! Marzenia są po to, by się spełniać.

• •



Andrzej Osławski pracuje jako chirurg w Grodnie, wykłada na uniwersytecie medycznym. Poszedł w ślady rodziców, którzy również są lekarzami: mama – terapeutą, ojciec – ginekologiem. „Moja żona również jest lekarką. Terapeutą! – opowiada pan Andrzej. – Poznaliśmy się jeszcze podczas studiów. Z jednej strony dobrze, że rodzina łączy współbraci z zawodu. Nikt nie rozumie medyka lepiej niż inny medyk. Wracam na przykład do domu kompletnie wyczerpany i żona to wie, ponieważ sama znajduje się w takim stanie. Z drugiej jednak strony – ciężko. W pracy w całości poświęcasz się pacjentom. Emocjonalnie się wypalasz, z powodu czego nie zawsze starcza cię na rodzinę. Oczywiście, trzeba szukać równowagi, ale gdzie znaleźć na wszystko siły?..".

Bardzo ważne jest kochać swój zawód. Bez miłości ani w jednej sprawie nic sensownego się nie stworzy. Tę prawdę pan Andrzej stara się przekazać swoim studentom. Według niego na tych, co przyszli, spodziewając się zysku, czeka rozczarowanie, ponieważ często praca medyka jest niestety niewdzięczna.

„Zawód lekarza jest trudny. Wymaga odwagi, cierpliwości, zrównoważenia, pewności – podkreśla pan Andrzej. – Lekarz nigdy nie powinien poddawać się rozpaczy, nawet jeśli stoi przed nim beznadziejnie chory człowiek. Najważniejsze – nie opuszczać rąk i do ostatniego walczyć za życie pacjenta. A propos, spotkałem się w mojej praktyce z sytuacją, kiedy udało się «wyciągnąć» beznadziejnie chorą kobietę. Żyje po dzień dzisiejszy i wspaniale się czuje".

Podczas prywatnej rozmowy mężczyzna się przyznaje, że nie jest to jedyny podobny przypadek. I gdy zdarza się spotykać, zdawałoby się, z beznadziejną sytuacją, „tylko wiara ratuje".

Na parterze w szpitalu, gdzie pracuje pan Andrzej, wiszą duże portrety św. Łukasza Ewangelisty oraz św. Łukasza Krymskiego, który był chirurgiem. Każdego rana lekarz modli się o ich wstawiennictwo. Doktor skromnie zauważa, że jego życie duchowe ogranicza się do porannej i wieczornej modlitwy. Jednak w trakcie rozmowy się okazuje, że w rodzinie dorasta trzech synów. Każdy z nich jest wychowywany w duchu katolickiego skautingu. Mężczyzna jest pomocnikiem kierownika jednej z gałęzi ruchu. Jego żona śpiewa w kościelnym chórze, należy do Apostolatu wieczystej modlitwy za kapłanów „Margaretka". Wszyscy razem wyjeżdżają na liczne pielgrzymki, aby „odpocząć z Bogiem". „Dopiero idę do Wszechmogącego – mówi pan Andrzej. – Krok po kroku. Staję, patrzę, analizuję, uświadamiam sobie pewne rzeczy i staram się poprawić. W tym pytaniu wzoruję się na żonie. Jest ona dla mnie przykładem religijnej doskonałości".

Pan Andrzej zgadza się, że jego zawód to współpraca z Bogiem w sprawie ratowania ludzi. Nie raz widział, jak nieuleczalna choroba lub, odwrotnie, cudowne uzdrowienie przyprowadzają człowieka do Wszechmogącego. Jak wielką radość odczuwa lekarz, gdy pacjent odzyskuje zdrowie! To jest sens, dla którego pracuje. „Przeżywasz duchowe i fizyczne uniesienie, doznajesz inspiracji na dalszą pracę – i twoje siły pomnażają się stokrotnie" – mówi pan Andrzej i uśmiecha się w zamyśleniu.

• •



Wiktoria Górska pragnie zostać lekarzem od dzieciństwa. Ważną rolę w wyborze zawodu odegrała matka dziewczyny, która również pracuje w systemie opieki zdrowotnej. „Często przychodziłam do mamy do szpitala i obserwowałam, jak leczy chorych – wspomina Wiktoria. – Przemówiło to do mnie. Zapragnęłam pomagać ludziom".

Obecnie dziewczyna studiuje na uniwersytecie medycznym. Na razie ma możliwość tylko obserwować chorych. Dogląda sale, razem z lekarzem uczestniczy w obchodzie. Interesuje się poczuciem pacjentów, słucha bicia serca, mierzy ciśnienie. „Ludzie zwykle przychodzą do lekarza, gdy źle się czują, coś ich boli – rozmyśla Wiktoria. – A ty powinieneś wysłuchać i zrozumieć pacjenta, aby mu pomóc. Warto też sobie uświadamiać, że każdy człowiek jest odrębny. Jednak każdy potrzebuje serdecznego i czułego podejścia do siebie. Chory jest leczony nie tylko za pomocą pigułek, lecz także słowa. Trzeba czuć miłość do bliźniego. Jeszcze bardziej wzmacnia tę miłość wiara w Boga".

Dla dziewczyny religia w życiu zajmuje bardzo ważne miejsce. Regularnie uczestniczy w Eucharystii. Co roku wyrusza w pielgrzymki. Była w Trokielach, Budsławiu, a nawet Fatimie. Z dużą przyjemnością uczestniczy w spotkaniach młodzieży w grodzieńskiej katedrze. Stara się korzystać z każdej możliwości, aby usłyszeć o Bogu i pogłębić wiedzę religijną.

„Na dzień dzisiejszy w praktyce medycznej istnieje niezliczona liczba przypadków, których nie da się wytłumaczyć wyłącznie z naukowego punktu widzenia. Bóg ostrożnie ukazuje Siebie... – zauważa Wiktoria. – Każdy sam decyduje: wierzyć w siły wyższe lub nie. Jednak warto zauważyć, że medykom już się nie zabrania wierzyć, jak było kiedyś".

Według dziewczyny doktor, podobnie jak kapłan, powinien zachowywać cudzą tajemnicę. Do tego zobowiązuje obietnica lekarska – przysięga Hipokratesa. I podobnie jak kapłan, w każdej porze dnia i nocy lekarz powinien być gotów okazać pomoc potrzebującemu. Inaczej, co z ciebie za specjalista?

W chwili obecnej Wiktoria jest na 6. (ostatnim) roku studiów. Niedługo będzie musiała podnieść żagle i popłynąć po burzliwym morzu swojego powołania. Dziewczyna jest nastawiona odważnie i, co jest istotne, posiada szlachetny cel – pomagać ludziom. „W rzeczywistości bardzo się boję, gdyż brakuje mi doświadczenia – przyznaje się Wiktoria. – Jednak wszystko przede mną! Mam nadzieję, że wielu rzeczy się jeszcze nauczę. Wydaje mi się, że najważniejsze to kochać dzieło, którym się zajmujesz, a wtedy wszystko się uda...".

Angelina Pokaczajło

WIADOMOŚCI



Nowy dom rekolekcyjny, przyjazd przedstawiciela wspólnoty Taize oraz ostatnie akordy peregrynacji fatimskiej figury

Ważnym wydarzeniem dla diecezji było poświęcenie przez biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza domu rekolekcyjnego „Miłosierdzie" przy sanktuarium Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi (dekanat wołkowyski). Zgodnie ze słowami kustosza ks. Czesława Pawlukiewicza budowa „duchowego sanatorium" zajęła około 5 lat. „Jest w tym miejscu koniecznie potrzebne. Na letnich spotkaniach, które prowadzą znani rekolekcjoniści, zwykle gromadzi się do 5 tys. osób" – zauważa kapłan. I dodaje, że planuje stworzyć w internecie stronę, gdzie znajdą się informacje szczegółowe z życia sanktuarium. Jak widzimy, dla wiernego, który postanowił odnowić swoje relacje z Bogiem, w Rosi zostały stworzone wszelkie potrzebne do tego warunki.

Do ważnych wydarzeń zaliczamy również przyjazd do Grodna brata Jeana-Daniela z ekumenicznej wspólnoty Taize. W mieście radośnie witała go młodzież z duszpasterstwa studentów i starszej młodzieży „OPEN". Młodzi ludzie na czele z kierownikiem duchowym wspólnoty ks. Antonim Gremzą zaprosili gościa do kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, aby wspólnie uczestniczyć w Eucharystii i modlić się w duchu Taize. Potem odbyło się prywatne spotkanie, podczas którego brat zaprosił młodych ludzi do wzięcia udziału w 40. Europejskim Spotkaniu Młodzieży, które odbędzie się pod koniec roku 2017 i na początku 2018 w szwajcarskiej Bazylei, a także opowiedział dużo ciekawostek z życia wspólnoty ekumenicznej.

Mogłoby się wydawać, że nie tak dawno rozpoczęła się diecezjalna peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej. Jednak czas leci szybko – i niedługo to wydarzenie dobiegnie końca. Po odwiedzeniu 14 dekanatów figura przybyła do kościoła pw. Najświętszego Odkupiciela w Grodnie. W najbliższym czasie uda się ona do ostatnich na podróżnej liście parafii z dekanatów Grodno-Wschód i Grodno-Zachód. Peregrynacja zakończy się uroczystą liturgią w katedralnej bazylice św. Franciszka Ksawerego 22 października, po czym figura Matki Bożej Fatimskiej pozostanie w głównej świątyni diecezji.

Z ŻYCIA WSPÓLNOT ZAKONNYCH

Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanów) przyjął do swego grona osobę pochodzącą z Grodna. Br. Paweł Maria Rasilewicz złożył w Iwieńcu na ręce ojca delegata wieczyste śluby zakonne. W obecności wiernych, Kościoła i władz duchownych zakonnik deklarował, że pragnie żyć w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie za przykładem św. Franciszka, naśladując ascetyczne ideały założyciela wspólnoty.

Jubileusz 25-lecia posługi na Białorusi obchodziły siostry ze Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych (salezjanki). Praca sióstr w kraju rozpoczęła się w 1992 roku w Smorgoniach. Dziś posługują tam cztery zakonnice. Przedstawiciele zgromadzenia są również w Mińsku.

Przed nadejściem zimy Towarzystwo św. Franciszka Salezego (salezjanie) przeprowadziło akcję charytatywną, dzięki której dzieci z wielodzietnych i biedniejszych rodzin z Nowojelni i Żupran (dziatłowski i oszmiański dekanaty) otrzymały buty zimowe. Podobna inicjatywa została organizowana przez salezjanów po raz pierwszy. Wcześniej misja religijna pomagała uczniom nabyć potrzebne przyrządy szkolne przed rozpoczęciem roku.

NOMINACJE

Do grona katedralnej kapituły Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Kazimierza Królewicza zostali dołączeni dwaj nowi kanonicy honorowi. Zgodnie z decyzją biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza są to ks. dr Roman Raczko, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie i dyrektor Misji Religijnej „Charytatywne Katolickie Towarzystwo Caritas" diecezji grodzieńskiej, oraz ks. dr Zdzisław Weder SDB, który w ciągu ostatnich dwóch lat posługiwał jako ojciec duchowy w grodzieńskim WSD.

Zmiany zaszły również w diecezjalnej kurii. Stanowisko kanclerza po ks. prałacie Antonim Chańce przejął ks. dr Aleksander Mackiewicz, który do tej pory był notariuszem kurii grodzieńskiej.

Dekretem ordynariusza zostali mianowani nowi proboszczowie w parafiach wołkowyskiego i dziatłowskiego dekanatów: ks. Jerzy Konopielko – w parafii św. Michała Archanioła w Porozowie, ks. Andrzej Pyszyński – w parafii św. Jana Chrzciciela we Mścibowie, ks. Walery Spirydon – w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rędzinowszczyźnie.

WIZYTACJE BISKUPIE

Biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz realizował wizytacje kanoniczne w parafii Bożego Miłosierdzia oraz Świętej Rodziny w Lidzie. Zgodnie z tradycją hierarcha pomodlił się razem z wiernymi, spotkał się z przedstawicielami duszpasterstw, grup modlitewnych oraz przewodniczył Eucharystii, podczas której udzielił parafianom pasterskiego błogosławieństwa.

W trakcie wizyty w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Wołpie (dekanat mostowski) ordynariusz poświęcił figurę Jezusa Miłosiernego, która ma zostać umieszczona na zewnątrz świątyni. Kolejnego dnia hierarcha odwiedził parafię św. Michała Archanioła w Smorgoniach, gdzie poświęcił nowy obraz w głównym ołtarzu, stacje Drogi Krzyżowej oraz parafialną kawiarnię w oratorium młodzieżowym.

JEDNYM WERSEM

• Na 1. rok kursów katechetycznych przy Wydziale Nauczania i Wychowania Kurii Grodzieńskiej przyjęto 10 osób. • Najstarszy kapłan Białorusi ks. prałat Józef Trubowicz obchodził 61. rocznicę święceń kapłańskich. • Biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Jerzy Kasabucki udzielił wiernym parafii Matki Bożej Anielskiej w Grodnie sakramentu bierzmowania. • Wierni z Sopoćkiń wzięli udział w Archidiecezjalnym Dniu Eucharystii w Sokółce (Polska), gdzie się modlili w intencji wspólnoty parafialnej oraz diecezji grodzieńskiej.

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej **grodnensis.by.***

Angelina Pokaczajło

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

TEATR IM. ŚW. JANA PAWŁA II BĘDZIE OBCHODZIŁ 10-LECIE SWEGO ISTNIENIA

Uroczystość z okazji jubileuszu odbędzie się 21 października w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie (Dziewiatówka).

W ramach świętowania zostanie odprawiona Msza św. (o godz. 17.00), po której będzie miało miejsce przedstawienie teatralne.

„CARITAS-GRODNO" ZAPRASZA NOWYCH WOLONTARIUSZY!

„Jeśli masz chwilę wolnego czasu i dużą chęć czynić dobro, jeśli pragniesz realizować swoją wiarę, pomagając bliźniemu w potrzebie, przyjdź do nas i dołącz do wielkiej sprawy niesienia pomocy człowiekowi" – zachęcają pracownicy Katolickiej Organizacji Charytatywnej „Caritas" diecezji grodzieńskiej.

Więcej informacji o dołączeniu do wolontariatu można otrzymać pod numerem: (8 0152) 75-34-12 – Natalia, koordynator wolontariuszy.

REKOLEKCJE ODBĘDĄ SIĘ W ORSZY

Ćwiczenia rekolekcyjne ukierunkowane na zgłębienie wiary oraz doskonalenie wiedzy religijnej będą miały miejsce w domu rekolekcyjnym pod adresem: ul. Sowieckaja 6.

Kurs biblijny „Emaus" – studiowanie Pisma Świętego
27-29 października (zapisy trwają do 25 października)

„Zacheusz" – spotkanie modlitewne dla szkolnej młodzieży (od 14. roku życia)
30 października – 1 listopada (zapisy do 27 października)

„Winnica" – spotkanie modlitewno-formacyjne
11 listopada (zapisy do 9 listopada)

Kurs „Estera" – rekolekcje dla kobiet
17-19 listopada (zapisy do 15 listopada)

Aby się zapisać na kursy i rekolekcje, a także aby uzyskać więcej informacji, prosimy dzwonić pod numer: (8 029) 713-02-33, o. Aleksander Żarnasiek MIC.

DIECEZJALNE SPOTKANIE CZŁONKÓW ŻYWEGO RÓŻAŃCA BĘDZIE MIAŁO MIEJSCE W KOPCIÓWCE

Odbędzie się w sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej Cierpliwie Słuchającej na Wzgórzu Nadziei 28 października. Są zaproszeni kapłani, osoby konsekrowane, odpowiedzialni i uczestnicy różańcowego ruchu modlitewnego.

Program

11.00 – powitanie;
– wystawienie Najświętszego Sakramentu (możliwość przystąpienia do sakramentu spowiedzi);
– Różaniec (tajemnice bolesne);
– przerwa;
12.15 – konferencja na temat „Moc modlitwy różańcowej w świetle objawień fatimskich";
13.00 – Droga Krzyżowa;
14.00 – Msza św.;
15.00 – obiad, zakończenie spotkania.

O udziale trzeba powiadomić odpowiednio wcześniej ks. Michała Łastowkiego, diecezjalnego moderatora Kół Żywego Różańca diecezji grodzieńskiej i kustosza sanktuarium w Kopciówce pod numerem: (8 029) 116-87-26.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

20 października 1982 r. – ks. Czesław Jankowski, *prob. Minojty;*
22 października 1961 r. – ks. Jan Żytkiewicz, *prob. Kwasówka;*
24 października 1967 r. – ks. Hipolit Jodkowski, *prob. Wołpa;*
25 października 1993 r. – ks. Jan Adamowicz, *prob. Krasne, Mińsk–Cudzieniszki.*

Kalendarz wydarzeń

18 października
Święto św. Łukasza Ewangelisty, patrona służby zdrowia. Módlmy się w intencji lekarzy, pielęgniarek oraz pracowników szpitali i hospicjów.

22 października
Światowy Dzień Misyjny. Zachęcamy do modlitwy w intencji wszystkich misjonarzy.

28 października
Święto świętych Szymona i Judy Tadeusza, Apostołów.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

„Symbol Wiary"
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej. Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej na kanale telewizyjnym „Bielarus – 4".
Kolejna audycja 5 grudnia.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Październik

O rozkwit modlitwy różańcowej i wspólnot Żywego Różańca w diecezji grodzieńskiej.

O dar owocnej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w diecezji oraz dobre przygotowanie do Synodu Diecezjalnego.

CIEKAWSCY
Rubryka dziecięca

Sylaba „ma” jest dla niemowlęcia najłatwiejsza do wymówienia. Wyraz „mama” powstał, najprawdopodobniej, z powtórzenia tej sylaby. Być może było to pierwsze słowo całej ludzkości. Od niego i podobnych do niego „dziecięcych” wyrazów wziął początek w głębokiej starożytności nasz język.

Mama to najważniejsza osoba w życiu noworodka. Spędza z niemowlęciem dużo czasu, troszczy się o nie, wychowuje. Od najmłodszych lat kobieta opiekuje się swoim dzieckiem jak anioł. O tym opowiada nam następująca historia...

Dlaczego wyraz „mama” jest najcenniejszy i najważniejszy?

W dzień przed swym przyjściem na świat dziecko zapytało Boga:

- Powiadają, że jutro trafię na ziemię? Jak będę sobie tam radził, taki mały i bezbronny?

Bóg odpowiedział:

- Dam ci anioła, który zadba o ciebie.

Dziecko się zamyśliło. Po czym zauważyło:

- Tu, na Niebie, tylko się śmieję i śpiewam. Wystarcza mi to do szczęścia...

Bóg odparł:

- Twój anioł będzie śpiewał i się uśmiechał dla ciebie. Będziesz czuł jego miłość i będziesz szczęśliwy.

- O! Ale jak go zrozumiem? Przecież nie znam jego języka? - zapytało dziecko, uważnie patrząc na Boga. - A co mam robić, jeśli będę chciał zwrócić się do Ciebie?

Bóg pieszczotliwie dotknął głowy maleństwa i powiedział:

- Anioł złoży twoje rączki razem i nauczy ciebie się modlić.

Potem dziecko zapytało:

- Słyszałem, że na ziemi istnieje zło. Kto mnie przed nim obroni?

- Twój anioł obroni cię, nawet ryzykując własne życie.

- Smutno mi, bo już nie będę widział Ciebie...

- Anioł opowie ci o Mnie wszystko i pokaże drogę, którą można tu wrócić. Będę więc zawsze obok.

W tym momencie z ziemi doniosły się głosy i dziecko szybko zapytało:

- Boże, powiedz, jak ma na imię mój anioł?

- Jego imię nie ma znaczenia. Będziesz nazywał go po prostu - mama.

Dla każdego z nas mama jest aniołem na ziemi, którego Bóg wybiera, abyśmy nie byli samotni.

S. Weronika Bliźniuk FMA



Zadanie:

nie zapomnij złożyć mamie życzenia z okazji Dnia Matki, uczyń dla niej coś miłego i w szczególny sposób pomódl się za nią do Niebieskiej Matki.

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.
Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.

Z głębi serca

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Jarosławowi Hrynaszkiewiczowi
z okazji Jubileuszu z całego serca życzymy wszelkich łask od Pana. Niech Słowo Boże, które Ksiądz głosi, i Eucharystia, którą celebruje, będą codziennym pokarmem dla wiernych i prowadzą ich do Królestwa Niebieskiego. Niech zdrowie będzie mocne, radość – codzienna, w duszy panuje pokój, a twarz rozjaśnia pogodny uśmiech.

Z szacunkiem redakcja „Słowa Życia”

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Sosnowskiemu
z okazji 20. rocznicy święceń kapłańskich życzymy obfitych plonów, sił i wytrwałości w niełatwej posłudze duszpasterskiej. Niech towarzyszą Księdzu dobre słowa i życzliwość ludzka. Niech Matka Boża strzeże od nieszczęść, a Duch Święty inspiruje do wielkich spraw. Kiedyś Wszechmogący rozpalił w Księdza duszy ogień i powołał za sobą. Niech Ksiądz zostaje wierny swojemu obowiązku kapłańskiemu!

Pracownicy redakcji

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Zwierzyńskiemu
z okazji 18. rocznicy święceń kapłańskich przesyłamy serdeczne życzenia. Niech Jezus Chrystus, którego trzymasz w swych rękach, błogosławi każdy dzień życia, Matka Boża otacza miłością i opieką, a Duch Święty wspiera w pełnieniu posługi duszpasterskiej. Życzymy mocnego zdrowia, pokoju, radosnych dni i życzliwych ludzi obok. Dziękujemy Panu Bogu za to, że spotkaliśmy na swej drodze takiego wspaniałego duszpasterza. Nisko się kłaniamy mamie za syna kapłana.

Z modlitwą i szacunkiem apostolat „Margaretka” oraz wierni z kościoła w Wornianach i kaplicy w Woronie

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Pyszyńskiemu
z okazji Urodzin życzymy zdrowia, wytrwałości w pracy duszpasterskiej, opieki Matki Bożej oraz ludzkiej życzliwości. Niech każdy dzień posługi kapłańskiej przynosi piękne owoce, radość i satysfakcję, a miłosierny Bóg obdarza Cię swoimi łaskami. Szczęść Boże!

Wdzięczni parafianie z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela we Mścibowie

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Józefowi Bogdziewiczowi
z okazji Urodzin i 20. rocznicy święceń kapłańskich życzymy mocnego zdrowia, sił, wytrwałości, wszelkich darów Ducha Świętego i opieki Matki Bożej na długie lata posługi duszpasterskiej. Niech Twoja droga życiowa będzie szczęśliwa i błogosławiona, niech Ci zawsze towarzyszą dobroć i życzliwość ludzka. Niech Wszechmogący rozjaśni drogę, umocni rozum i serce, aby słowo, które wychodzi z ust, stawało się ogniem świata i mocą naszej wiary. Jesteśmy wdzięczni Bogu za Ciebie, a Tobie – za skarb wiedzy, którym się dzielisz z nami, oraz za troskę o kościół.

Wierni oraz Komitet Kościelny z parafii świętych Kosmy i Damiana w Ostrowcu

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Olegowi Dulowi
z okazji 18. rocznicy święceń kapłańskich życzymy wszelkich łask Bożych. Niech Matka Najświętsza z miłością czuwa nad Tobą, a Anioł Stróż pomaga w trudnych chwilach i broni od złego. Niech każdy dzień życia mija w radości, zdrowie dopisuje, obok będą tylko życzliwi ludzie, a szczera i ofiarna praca kapłańska obficie owocuje.

Kółko Różańcowe oraz wierni z parafii św. Stanisława Kostki w Wołkowysku

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Igorowi Anisimowowi
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: opieki Matki Bożej, obfitych darów Ducha Świętego. Niech Wszechmogący oświeca drogę Twojego życia, umacnia rozum i serce, aby słowo, które wychodzi z Twych ust, stało się ogniem światła i mocą naszej wiary. Niech Ciało i Krew Zbawiciela tak ściśle zjednoczą Cię z Bogiem, abyś nigdy się od Niego nie oddalił, a nasza gorąca i serdeczna modlitwa niech będzie wsparciem w realizacji wszystkich planów i zamiarów na niwie Pana i w Twoim życiu. Szczęść Boże na długie lata!

Z darem modlitwy parafianie z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Słonimiu

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Pietraszce
z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Bóg błogosławi Twoją drogę kapłańską, Maryja codziennie się Tobą opiekuje, a Duch Święty nieustannie obdarza swoimi darami. Życzymy mocnego zdrowia na długie lata, pomyślności w nieustannej służbie, cierpliwości i mocy w prowadzeniu ludu do Pana oraz życzliwych ludzi obok.

Wierni ze wsi Jewłasze, parafia Lack

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Pietraszce
z okazji Imienin z całego serca życzymy Bożego błogosławieństwa, opieki Maryi Panny i świętego Patrona, obfitych darów Ducha Świętego oraz mocnego zdrowia, pogody ducha, radości i nieustannego zapału w głoszeniu słowa Bożego.

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Lack

Czcigodnemu Ojcu Dymitrowi Łabkowowi
z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia, szczęścia oraz wytrwałości na każdy dzień posługi kapłańskiej. Niech Najświętsza Maryja Panna zawsze ma Ciebie w swojej opiece, Duch Święty obdarza obfitymi darami, a Jezus Chrystus ogarnia błogosławieństwem. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Grodno-Dziewiatówka

Czcigodnemu Ojcu Antoniemu Porzeckiemu
z okazji 16. rocznicy święceń kapłańskich składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: opieki Matki Bożej i świętego Patrona, obfitych łask Bożych, darów Ducha Świętego, dużo sił i zdrowia w realizacji Bożych zamiarów oraz dobrych i życzliwych ludzi na drodze kapłańskiej. Niech każdy dzień Twej posługi duszpasterskiej będzie napełniony radością i pokojem, a praca na rzecz Wszechmogącego i Jego ludu przynosi obfite owoce.

Parafianie z kościoła pw. MB Anielskiej w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Swisłockiemu
z okazji 45 Urodzin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych. Niech każdy dzień będzie napełniony radością, pokojem, nadzieją i wiarą. Niech Najświętsza Matka otula Cię płaszczem swojej opieki, a obok będą życzliwi ludzie i wierni przyjaciele. Szczęść Boże!

Z szacunkiem i modlitwą Franciszkański Zakon Świeckich, apostolat „Margaretka” oraz Kółka Żywego Różańca z parafii Teolin

Wszystkim nauczycielom z okazji ich święta zawodowego oraz wszystkim wspólnotom franciszkańskiego zakonu świeckich
z okazji wspomnienia jego założyciela – św. Franciszka – składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, sukcesów zawodowych, spełnienia marzeń i realizacji szlachetnych zamiarów. Niech dobry Bóg otoczy Was swoją opieką i błogosławieństwem na każdy dzień, a Maryja Panna otuli swą macierzyńską miłością i rozwieje wszelką trwogę.

Franciszkański Zakon Świeckich z parafii Teolin

Czcigodnej Pani Irenie Oszmianie
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, radości na co dzień, pokoju w duszy, trwałej wiary, gorącej miłości i niezachwianej nadziei, a także optymizmu i dobrych ludzi obok. Niech Wszechmogący obdarza Cię hojnymi łaskami, a święta orędowniczka broni przed każdym złem. Szczęść Boże!

Z szacunkiem i modlitwą Franciszkański Zakon Świeckich i Kółka Żywego Różańca z parafii Teolin

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Olegowi Pietraszcze
z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, hojnych darów Ducha Świętego, sił, wytrwałości i niegasnącego zapału do głoszenia Słowa Bożego. Niech każdy dzień będzie wypełniony miłością Wszechmogącego, a wykonywana praca przynosi radość i błogosławiony plon. Niech Najświętsza Maryja Panna nieustannie się Tobą opiekuje. Dziękujemy za cudowny przykład pobożności. Szczęść Boże na dalszą posługę duszpasterską!

Z szacunkiem i modlitwą parafianie i apostolat „Margaretka” z kościoła pw. św. Stanisława w Lacku

Czcigodnemu Księdzu Zdzisławowi Wederowi
z okazji mianowania na Kanonika składamy najserdeczniejsze życzenia: sił i cierpliwości w posłudze, mocnego zdrowia, pogody ducha, optymizmu na każdy dzień oraz niezachwianej nadziei. Niech dobry Bóg obdarza Cię swoją miłością i błogosławieństwem, a Najświętsza Maryja Panna otula macierzyńską opieką. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Fiedukowi
wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu odejścia do domu Pana kochanej mamy składają członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Różanki

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com; http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 5021; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna